

Link do produktu: <https://dobry-audiobook.pl/tyrmandowie-romans-amerykanski-p-2288.html>



Tyrmandowie. Romans amerykański

Cena	24,99 zł
Czas wysyłki	24 godziny
Kod EAN	9788382713305
Autor	Agata Tuszyńska
Lektor	Mirella Rogoza-Biel Konrad Biel
Wydawnictwo	StoryBox
Czas nagrania	4 godz. 48 min
Nośnik	CD
Format	mp3

Opis produktu

Miał 50 lat, gdy ją poznał. Za sobą wojnę, legendę playboya w komunistycznej Polsce, literackie laury i gorycz politycznego wygnania. Autor pierwszego powojennego bestsellera w swoim kraju, sensacyjnej powieści o Warszawie Zły, był wówczas dwukrotnym rozwodnikiem, autorem kontrowersyjnym i zakazanym u siebie, rozpoczynającym nowy etap kariery w nieznanym kraju i języku.

Leopold Tyrmand, od czterech lat w Ameryce, stawał się właśnie znaczącą postacią w intelektualnych kręgach Nowego Jorku. Jego teksty zaczął drukować prestiżowy „New Yorker”, jeździł z wykładami po uniwersytetach. Jako człowiek zza żelaznej kurtyny, z wielką pasją tłumaczył Amerykanom sposób funkcjonowania komunizmu. Przedstawiał również własne, szczególnie spójne na amerykańską demokrację: „Postanowiłem bronić Ameryki przed nią samą”.

Mary Ellen Fox, studentka iberystyki Yale, czytała z młodzieńczym zachwytem jego artykuły, które jak niczyje inne wyrażały jej poglądy na świat. Marzyła o poznaniu owego niezwykłego moralisty. Miała 23 lata, kiedy napisała do niego pierwszy list i doprowadziła do spotkania. Zdziwiła się, że okazał się niski. Zakochała się od razu, od chwili, kiedy stał jej z policzków nadmiar pudru. W jego inteligencji, wiedzy, poczuciu humoru. Nazywała go: Lolek. On mówił o niej i do niej Miskeit – co znaczy małe brzydactwo. Nie znała czulszego imienia. Wkrótce została jego żoną. Stał się jej mistrzem, ukształtował ją, uczył świata. Doktoratu nie napisała, urodziła bliźnięta, która dla niego były większą radością niż dla niej.

Książka składa się z jej opowieści o ich wspólnie spędzonych piętnastu latach, do nagłej śmierci Tyrmanda 19 marca 1985 na Florydzie. Wraz z niepublikowaną dotychczas korespondencją ich obojga (niemal sto listów!) pokaże jeszcze inne oblicze dawnego „pornografa”, który po latach gorszył się nawet „Playboyem”.